

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

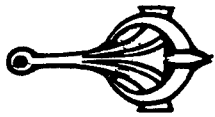
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

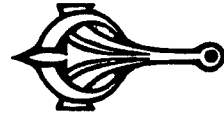
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIII

CZERWIEC (JUNE), 1964

Nr. 6

PROCESJA ZWYCIEZKIEGO CHRYSYTA

“Wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmanyhwięźni”. — Ef. 4:8.

POWYŻSZE piękne określenie chwalebnych wyników dzieła Chrystusowego jest cytowane przez apostoła Pawła z Psalmu (68:19). Obraz w taki sposób stawiony przed oczami naszego umysłu, jest jakoby ogłoszeniem wspaniałego triumfu wielkiego zwycięzcy. Wiadomo, że u Rzymian było zwyczajem przyjmować generałów powracających ze zwyciężkich wojen tzn. “triumfem”, czyli triumfalną procesją, aby dostarczyć narodowi naocznego dowodu ich zwycięstw.

Naprzykład, Tytus, powracając z wojny przeciwko Żydom, w roku 70 A. D., wiódł z sobą niektórych dostojników żydowskich, niesiono też Złoty Świecznik zabrany ze Świątyni, aby to okazać ludowi biorącemu udział w triumfalnej procesji. Później było to wyrzeźbione na triumfalnej Bramie Tytusa, która dotąd stoi w Rzymie. Zwyczaj ten był widocznie starszy nawet aniżeli miasto Rzym, bo już prorok Dawid użył tej ilustracji do swego prozowego poematu.

Pozwólmy oczom naszego umysłu rozkoszować się sceną przedstawioną w naszym tekście. Zgodnie z Boskim programem, Jezus pozostawił stan niebiański i zstąpił na ziemię, przyjmując kształt niewolnika, czyli naturę ludzką, “aby z łaski Bożej, za wszystkich śmierci skosztować” (Żyd. 2:9); by w ten sposób mógł przyprowadzić ludzkość do społeczności z Bogiem. Jego upokorzenie zakończyło się śmiercią, lecz triumf rozpoczął się gdy trzeciego dnia Bóg, mocą Swoją, wzbudził Go od umarłych i posadził Go po prawicy Swego Majestatu — “wysoko ponad aniołów, księstwa i mocy, i ponad wszelkie imię, które się mianuje, aby w imieniu Jezusowym skłoniło się wszelkie kolano”. — Filip. 2:7-11.

Ten Który Wstąpił, Najpierw Zstąpił

Proroctwo Dawidowe nie mówi nic o zstąpieniu naszego Pana z chwalebne go sta-

nu niebiańskiego do natury ziemskiej, lecz Św. Paweł dodaje ten szczegół, mówiąc: “Ale to, że wstąpił cóż jest? jedno, iż pierwej był zstąpił do niskości ziemskich” (wiersz 9). W wierszu następnym Apostoł dowodzi, że Tym, który zstąpił jest Ten sam, który też i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko.

Ważną myślą, jaką tu należy nam zauważyć jest, że nasz Pan, nie tylko pozostawił chwałę niebiańską, ale powrócił tamże do jeszcze wspanialszej chwały — że nie poniósł straty, w rezultacie Swego posłuszeństwa i przybrania natury ludzkiej, niższej od anielskiej. Jak pozostawił naturę niebiańską kiedy przyjął ludzką, tak zasię pozostawił ludzką naturę aby ponownie wstąpić tam gdzie był poprzednio, z dodatkową chwałą Boskiej natury.

“Wiódł Pojmanyh Więźni”

Zwycięzcy w dawnych czasach, z jeńców wojennych czynili niewolników. Nie taki wszakże będzie wynik zwycięstwa Jezusowego. On tych co byli niewolnikami grzechu i śmierci, wiedzie do wolności i do życia wiecznego. Zastęp tych niewolników jest rzeczywiście bardzo długi; procesja ta ciągnie się już dziewiętnaście stuleci i jeszcze nastąpi przeogromne dzieło tysiącletniego panowania Chrystusowego.

Na przedzie tej procesji są święci — członkowie “Kościoła pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie”; naczelnymi, dwanaście Apostołów, Św. Paweł na miejscu Judasza. Apostołowie będą królami, panującymi z Chrystusem, na stanowiskach najprzedniejszych; lecz zaraz po nich będzie dalsze grono świętych królów — wszystkich razem “Małe Stado”.

Następnie będzie grono liczniejsze, lecz mniej heroiczne — “rzesza wielka” nieukoronowanych ale mających “palmy w rękach”. Nie będą to pozafiguralni kapłani, lecz pozafigu-

ralni Lewici, towarzysze i słudzy królewskiego kapłaństwa, klasy oblubienicy. Następnymi będą inni wierni z przeszłości, święci ojcowie (Żyd. 11:38-40). Prorok mówi też o "odpornych". Klasy poprzednio wspomniane nie były odporne, ale chętnie i radośnie starali się czynić wolę Ojca, aby dostąpić wolności synów Bożych, jako pierwiastki triumfu Barankowego.

Natomiast w Tysiącleciu Swego królowania, Chrystus poprowadzi także "odpornych" — ludność tego świata — nie wszystkich, zapewne, bowiem o niektórych Biblia mówi wyraźnie, że umrą śmiercią wtórą, ponieważ doznawszy uwolnienia, oni pozostaną miłośnikami grzechu, przeto będą wygładzeni jako wrogowie sprawiedliwości. Poczieszającą jest wszakże ta myśl, że wielu z tych co obecnie są obcymi, cudzoziemcami i dalekimi od Boga przez złe uczynki, nie są takimi świadomie i dobrowolnie, ale z nieświadomości i słabości, które doszły ich dziedzicznie, pod panowaniem grzechu i śmierci.

Szczególną okolicznością onego wielkiego triumfu Emanuelowego będzie to, że każde oko i ucho zostanie otworzone a znajomość chwały Bożej napełni całą ziemię w tym okresie panowania sprawiedliwości. Powiedziane jest wyraźnie, że w tym czasie przyszłym, wszyscy chętni i posłuszni otrzymają Ducha świętego, który wtedy zostanie wylany na wszelkie ciało, podczas gdy w obecnym wieku ewangelicznym, wylewany jest tylko na Boskich "sług i służebnice" — Joel. 2:28.

O jak chwalebny będzie ten triumf wielkiego Odkupiciela! W języku biblijnym: — "On ujrzy owoc z agonii duszy Swej i będzie nasycony (zadowolony)". (Izaj. 53:11). Jak chwalebny będzie ten owoc! Nie tylko Jego własne wywyższenie; nie tylko wywyższenie klasy Jego wiernej oblubienicy i dodatkowe wywyższenie "panien, jej towarzyszek idących za nią", a także pewne wywyższenie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków, ale i ostateczne doprowadzenie do ludzkiej doskonałości wszystkiego wzdychającego stworzenia; wszystkich, którzy zechcą dojść do tego stanu na zasadach wierności Bogu i zasadom Jego rządu, w miarę jak będą je poznawać.

Dał Dary Ludziom

W starożytności było zwyczajem, że król obejmujący władzę i autorytet, obdarzał swoich poddanych pewnymi darami, stosownie do swego bogactwa. Rządcy i książęta byli po-

trzebnymi; przeto zaszczyty i urzędy były rozdawane tym, którzy udowodnili szczególniejszą wierność jemu i jego sprawie. Podobnie w tym proroczym opisie Pańskiego wywyższenia powiedziane jest, że On nie tylko będzie wiodł szeregi więźniów do wolności i szczęścia ale także rozda pewne dary ludziom.

Moglibyśmy dużo drogiego czasu stracić na odgadywaniu, jakie to dary Odkupiciel miał dawać, lecz taka strata czasu jest niepotrzebna, ponieważ Apostoł wyjaśnia tę sprawę i wylicza owe dary, mówiąc: "Tenże dał niektóre apostoły, niektóre proroki, drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele".

Zdumiewająca myśl zawiera się w tym oświadczeniu; mianowicie, że apostołowie nie byli samo-naznaczeni i nie mieli następców, ale że oni, jak i całe dzieło ewangelizacji, czyli ogłaszania "dobrej nowiny", tudzież praca pasterska i praca nauczania pomiędzy wierzącymi — wszystko to jest pod nadzorem Głowy Kościoła, Onego wielkiego Zwycięzcy, który kupił nas Swoją krwią i który proponuje, najpierw wywieść klasę oblubienicy a następnie wszystkich chętnych i posłusznych.

Należy nam zauważyć, że Apostoł nie mówi, iż Jezus dał niektórym ideę metodyzmu, drugim, prezbyterianizmu, a innym, rzymskokatolicyzmu itd. Nie, gdy w taki sposób zapatrywaliśmy się to z powodu mniejszego lub większego zamieszania, z racji niedostrzegania, po pierwsze, iż kościół Boga żywego jest tylko jeden, składający się jedynie z tych "których imiona zapisane są w niebie", i, drugie, że tym jedynym kościołem nie jest którakolwiek z tych różnych sekt, denominacji lub partyj, ale włączeni są w nim prawdziwi święci z tych wszystkich; "zna Pan którzy są Jego". — 2 Tym. 2:19.

Owe Dary Nie W Celu Nawrócenia Świata

Rozbierając uważnie argument Apostoła w łączności z naszym tekstem sprawdzamy, że te dary od Pana nie były dane w celu nawrócenia świata. Apostoł wszakże określa ich cel tymi słowy: "Ku spojeniu (udoskonaleniu) świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego" — kościoła, klasy oblubienicy. Czy jest możliwym, że Apostoł omylił się w swoim orzeczeniu i że istotnym celem tych darów jest co innego — że Pan dostarczył ich w celu nawrócenia świata a Apostoł może zrozumiał tę sprawę mylnie, mniemając, że one były dane ku udoskonaleniu świętych, ku budo-

waniu ciała Chrystusowego? Nie! Mamy uczyć się od Apostoła i możemy być pewni, że w tym jego określeniu nie ma omyłki ani błędu.

Zauważmy siłę tego orzeczenia: "Ku spojeniu (czyli, utwierdzeniu, udoskonaleniu) świętych". Nie dosyć jest gdy wierni mają nieco wiary, nieco znajomości i pewną miarę uświęcenia i przywiązania do Pana, bowiem po otrzymaniu tych, oni wciąż jeszcze potrzebują instrukcyj od apostołów, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli przygotowanych przez Tego, który jest Głową kościoła, ku ich udoskonaleniu. Zaiste, głębokie znaczenie zawiera się w słowie udoskonalenie. Pamiętamy, że nawet o naszym Panu jest napisane, że "przez ucierpienie, Wodza zbawienia ich doskonałym uczynił" (Żyd. 2:10). Podobnie Jego naśladowcy bywają udoskonalani przez cierpienia, ćwiczenia i naukę.

Udoskonalenie naszego Mistrza było nieco odmienne od naszego, a jednak zachodzi w tym pewne podobieństwo. Pan był doskonałym zanim uniżył się; był też doskonałym jako Człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za nas; lecz w rezultacie Swego poświęcenia, On został spłodzony z Ducha świętego do natury Boskiej, a do Jego rozwoju jako Nowe Stworzenie potrzebnym było aby wiernie dotrzymał Swoich ślubów, czyli przymierza ofiary w pełnieniu woli Ojca Niebieskiego. Przez taką wierność On udoskonaliał się na poziomie Boskim — czyli udowodnił Swoją wierność zgodnie z przymierzem — "Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc, błogosławieństwo, mądrość, siłę, cześć, chwałę i błogosławieństwo". — Obj. 5:12.

Naśladowcy Pana Jezusa mają uczestniczyć z Nim w ucierpieniach, w czasie obecnym, a w przyszłości, w Jego chwale, bo — "Jeżeli (z Nim) cierpimy, z Nim też królować będziemy" (2 Tym. 2:12). Chociaż jesteśmy niedoskonałymi w ciele, gdy zaś On był doskonałym, jednak szata Jego sprawiedliwości, zasługa Jego ofiary, przykrywa nasze słabości i czyni nas, jako Jego naśladowców, świętymi i przyjemnymi przed Ojcem, jako współofiarników z Jezusem.

Spłodzenie z Ducha świętego nastawia nas ku żywotowi Boskiemu. Udoskonalać się mamy nie w ciele ale w duchu, a nasza godność i uznanie przed Ojcem będą okazane naszą wiernością serca i naszą zupełnością poddania naszego wszystkiego pod wolę Bożą, oraz wystawianiem Boga w ciele i w duchu naszym, które są Boże (1 Kor. 6:20).

Usprawiedliwienia dostępujemy w nagrodę naszej wiary, bez względu na uczynki, lecz uwielbienia dostąpimy w nagrodę wierności w naszym poświęceniu.

Dary Te Są Trwale

Wspomniane dary dane były kościołowi, nie tylko na kilka dni lub lat, ale one miały trwać przez cały wiek, aż cały kościół uzupełniony przejdzie poza zasłonę i na zawsze będzie z Odkupicielem, uczestnicząc w Jego chwale, czci i nieśmiertelności. Od czasu do czasu Pan wzbudzał ewangelistów, pasterzy i nauczycieli ku usłudze i nauczaniu członków kościoła, aby ich wystawić "czystą panną", chwalebna oblubienicą Chrystusową. Urząd apostołski, przedstawiony w dwunastu specjalnie przysposobionych przez Ojca, trwał przez cały wiek ewangeliczny i nie potrzebował następców. Dość mamy ich nauki, tak zupełnie jak miał rychły kościół, "aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony". — 2 Tym. 3:16, 17.

Że Apostoł nie rozumiał tej sprawy, iż miała trwać tylko na krótki czas, ale na cały ten wiek, aż do skompletowania całego kościoła, uwidacznia się wyraźniej z jego oświadczenia, że dary te dane były ku budowaniu ciała Chrystusowego i ku udoskonaleniu świętych — "ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w miarę pełnego wieku Chrystusowego". — Ef. 4:13.

To jest ważne oświadczenie, bez względu jakbyśmy je zastosowali. Czy mamy to zastosować do każdego poszczególnego członka w kościele Chrystusowym i rozumieć, że każdy musi dojść do zupełności wiary i znajomości Syna Bożego, i do dojrzałości w Chrystusie? Czy też mamy rozumieć, iż Apostoł mówił o całym kościele, że ma dochodzić do pełnej znajomości i jako całość ma ewentualnie dojść do stanu męża doskonałego, którego Głową jest Chrystus a my członkami — że ta całość ma rozwinąć się do miary pełnej dojrzałości Pomazańca, Mesjasza, Głowy i członków? Wierzymy, że to drugie było myślą Apostoła.

Jakkolwiek byśmy to rozumieli, nie ulega wątpliwości, że wybieranie członków w całym tym wieku, odbywało się według zasad tu wykazanych. Osobiście, ktoś rozwinięty tylko częściowo, nie nadawałby się do Królestwa. Ktoś nie będący w jedności wiary nie byłby odpowiedni; tak samo nieodpowiednim byłby ktoś nierozwinięty do pełnej miary, czyli doskonałości chrześcijanina. Nic nie jest wy-

rażniejsze jak to, że każdy chrześcijanin potrzebuje dużo nauki, utwierdzenia i budowania w świętej wierze, wiele prób, doświadczeń, ociosywania, ogładzania i dopasowywania z nim będzie gotowym do Królestwa.

Lud Boży Nie Potrzebuje Być Więcej Zwodzony

Myśl ta jest poparta następnymi wierszami, w których Apostoł dowodzi, że przy pomocy tych od Boga przygotowanych darów, nauczycieli itd., wierni nie potrzebują być więcej dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytrą podejścia błędem. Przeciwnie, będąc szczerymi w miłości i w prawdzie, winniśmy wzrastać we wszystkim w Onego, który jest Głową — dochodzić do zupełnej społeczności i posłuszeństwa Jemu. — Wiersze 14 i 15.

Poprzednio już Apostoł pouczał, że wszyscy uznani za członków w ciele Chrystusowym muszą być odpowiednio spojeni z Głową — przez właściwą umowę, czyli przymierze, ro-

zumnie zawarte i szczerze, w zupełności zamierzone. Spójnia ta musi być ścisła i potrzeba całego wieku ewangelicznego aby tych członków rozwinąć i przygotować, by całe ciało Pomazańca było jedno — symetryczne, piękne, współdziałające — w którym jeden członek drugiemu dodawałby posiłku i samego siebie budowałby w miłości — rosnąc w łasce, w znajomości i w podobieństwo charakteru Głowy. — W. 16.

Na koniec pamiętajmy, że Wódz naszego zbawienia szedł przed nami. On przyjął nas za Swoich współdziedziców, postępujemy więc za Nim, ubogaceni darami, które On dał gdy wstąpił na wysokość; a my z kolei, będziemy darami dla ludzkości tego świata, gdy jako kapłani i królowie, złączeni z Panem, będziemy błogosławić wszystkie rodzaje ziemi chwalebnyymi sposobnościami znajomości, aby i oni, o ile zechcą, mogli osiągnąć żywot wieczny, "dar Boży, w Chrystusie Jezusie Panu naszym". — Rzym. 6:23.

W. T. 5066-1912

"TYCH, KTÓRZY MNIE CZCZĄ, CZCIĆ BĘDĘ"

Lekcja z Pierwszej Księgi Mojżeszowej 41:38-49.

Złoty Tekst: — "Jeżeli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga". — Jakub 1:5.

JÓZEFOWE trzyletnie doświadczenie jako więźnia, a większość tego czasu, jako nadzorcy nad innymi więźniami, zapewne dostarczyło jemu wiele lekcji pod względem cierpliwości i sympatii, co niezawodnie umocniło i pogłębiło piękne przymioty jego charakteru ujawnione w nim gdy jeszcze był chłopcem. Ponieważ Bóg ćwiczył go do ważnego dzieła, potrzebnem było aby nie tylko rozwinął w sobie zacny charakter ale także aby wiara jego była doświadczona i umocniona.

Badając historię o Józefie sprawdziliśmy, że chociaż ufał Bogu niezachwianie to jednak nie przeszkodziło mu w zaapelowaniu do pod czaszego Faraona, któremu wyłożył sen dla niego korzystny, aby po przywróceniu do łaski króla, pamiętał o grzeczności wyświadczonej mu przez Józefa w więzieniu i przemówił do króla w sprawie jego uwolnienia. Józef widocznie spodziewał się pewnej pomocy od tego człowieka, który przecież miał wiele sposobności do wyświadczania mu tej grzeczności, a jednak dwa lata przeminęły bez jakiegokolwiek ulgi — dwa lata, w których wszakże Józef nie przestał ufać Bogu, ale cierpliwie czekał na

rozwój Jego planu.

Jest w tym piękna ilustracja właściwego postępowania tych, którzy należą do Pana jako Nowe Stworzenia. W pewnym znaczeniu wszystkie nasze sprawy należą do Pana, ponieważ poświęciliśmy się Jemu zupełnie, bez zastrzeżeń i byliśmy przyjęci za członków ciała Chrystusowego. Tacy powinni pamiętać na słowa Mistrza: "Ojciec wasz wie czego potrzebujecie"; "Sam Ojciec miłuje was"; "Zaden nie może ich wyrwać z ręki Ojca" i — "Wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga". Przeto chociaż jest właściwem czynić rozumne zabiegi w celu zabezpieczenia swych potrzeb życiowych, to jednak nie tyle mamy polegać na naszych zabiegach ile na Bogu i cierpliwie oczekiwać na Jego czas i na Jego sposób wybawienia nas z jakichkolwiek warunków złych.

OCZEKUJ NAŃ CIERPLIWIE

Boski czas i sposób wybawienia Józefa z więzienia przewyższyły wszelkie oczekiwania Józefa, bo został on przeniesiony z więzienia do pałacu władcy największego narodu ówczesnego. Stało się to ostatecznie za pośrednictwem owego pod czaszego ale, ku jego zawsty-

dzeniu, nie przez jego wdzięczność ani dobre intencje.

Faraon miał dwa sny, które wywarły na jego umyśle głębokie wrażenie. Śniło się mu, że z rzeki Nil wyszło siedem krów bardzo tłustych, które karmiły się bujną trawą nadrzeczną. Następnie widział, że z tej samej rzeki wyszło siedem krów chudych, które pożarły one tłuste, lecz same pozostały nadal chudymi. Potem król miał drugi sen, w którym widział, że z jednego źdźbła urodzajnej pszenicy egipskiej wyrosło siedem kłosów pełnych i cudnych, a za nimi wyrastało siedem kłosów cienkich i wysuszonych, i pożarły te kłosy cienkie, siedem onych kłosów pięknych i zupełnych.

Należy pamiętać, że w czasach starożytnych Bóg dawał ważne sny, nie tylko niektórym z Jego sług, jak Józefowi, Danielowi i innym, ale czasami także poganom. Naprzykład, sen Nabuchodonozora o złotym posągu, i drugi o rozrośniętym drzewie, a w wypadku obecnym, sny Faraona. Nie potrzebujemy więc dziwić się, że król egipski pragnął pomocy do wytłumaczenia tych snów i w tym celu zawezwał mędrców swojego dworu; ci jednak nie byli w stanie udzielić zadawalniającego wytłumaczenia. Po wytłumaczeniu przez Józefa, cała ta sprawa jest tak wyraźna i prosta, że dziwi nas, iż mędracy i kapłani egipscy nie mogli domyśleć się znaczenia owych snów; lecz podobnie rzecz się ma z naszą mądrością; sprawa wydaje się jasna gdy jest wytłumaczona i oceniona. Tak samo jest z nowoczesnymi wynalazkami. Dziwujemy się czasami, czemu nikt nie pomyślał o nich wieki temu.

Wiemy, że świat nie jest skory przyznać prawdziwą mądrość Temu, który objawia tajemnice i wiemy również, że większość chrześcijan nie są skorzy dać Bogu uznanie w takich sprawach. Gdyby świat zrozumiał to co my dostrzegamy z Pisma świętego, mianowicie, że obecna aktywność umysłowa pod względem wynalazków i t. d., jest Boskim przygotowaniem żywołów, bo jest to "Dzień Boskiego Przygotowania" do Tysiącletniego Królestwa — to przebity byłby bąbel pychy z obecnego t. zw. wieku rozumu. Ludzie zrozumieliby, że prawdziwa mądrość pochodzi z góry i że dotąd chodzilibyśmy w ciemności takiej w jakiej chodzili nasi przodkowie gdyby nie fakt, że nadszedł słuszny u Boga czas na uchylenie zasłony i dopomożenie nam do opanowania sił naturalnych w przygotowawce, nie tylko do Królestwa ale i do wielkiego ucisku, który poprzędzi i wprowadzi toż Królestwo.

"WE WSZYSTKICH DROGACH TWOICH ZNAJ GO"

Kiedy mędracy egipscy nie byli w stanie wyłożyć Faraonowi znaczenia jego snów, podczaszy przypomniał sobie swój sen w więzieniu i jak trafnie wytłumaczył go grzeszny i sympatyczny Józef. Przypomniał też swoją obietnicę wstawienia się za Józefem do Faraona. Może on nie był ze wszystkim winien temu, że zapomniał, bo nie mógł on przysłużyć się Józefowi prędzej aż nadszedł słuszny u Boga czas na to.

Skoro Faraon usłyszał o owym zadziwiającym wyłożeniu snów podczaszego i piekarza, szybko posłał do więzienia po Józefa aby ten wyłożył mu jego sny. Tu dostrzegamy dalszą próbę charakteru Józefowego. Zauważmy jak on zachował się przed obliczem króla. Czy okazał się dumny, chępliwym, zarozumiałym? Czy otoczył się tajemniczością i usiłował wywołać ze skarbnicy swego umysłu jakąś tajemniczą mądrość? Wcale nie! On był uosobieniem skromności i kiedy król wyraził nadzieję, że może zdoła wyłożyć mu jego sny, Józef odrzekł: "Nie ja będę mógł to uczynić", "Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi".

Tu spostrzegamy jeden z sekretów wielkości Józefa; on uczył Boga; okazał się więc odpowiednim aby i Bóg uczył go w słusznym czasie. Zauważmy słowa Mistrza: "Wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie" (Łuk. 14:11). Zauważmy też słowa Apostoła w tym względzie: "Unizajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego" (1 Piotra 5:6). Obyśmy tę lekcję mieli głęboko wrytą na naszym umyśle i sercu, aby u nas było prawdą jak było z Józefem, zgodnie z instrukcją Słowa Bożego: "We wszystkich drogach twoich znaj Go (uznawaj Boga), a On prostować będzie ścieżki twoje" — Przyp. Sal. 3:6.

Uznawanie Boga jest właściwem we wszystkich sprawach życia, lecz jest szczególnie właściwem i potrzebnem w łączności z badaniem Słowa Bożego i z każdą próbą tłumaczenia tegoż Słowa. Niechaj żaden z nas nie mówi jako sam z siebie, nie przypisujemy mądrości sobie ale, z wdzięcznością ku Bogu za otrzymane błogosławieństwa, zawsze uznawajmy Go i Jego Słowo, tudzież Jego zarządzenie co do Jego prawdy.

Szczególnie jest to stosownem u tych, którzy zajmują jakiegokolwiek stanowisko odpowie-

działności w kościele — których Duch święty postanowił nadzorcami, aby “paśli trzodę Pańską”. Do jakiego stopnia zarozumiałość się zakrada, w jakim stopniu chwała od ludzi jest pożądana, a zapomina się o Bogu, iż jest źródłem wszelkiej mądrości i ignoruje się Jego przewody prawdy, w takim stopniu wchodzimy w stan niebezpieczny i właściwego postępu czynić nie będziemy.

WYKORZYSTANIE PRZYJAZNEJ SPOSOBNOŚCI

Faraon opowiedział swoje sny, które gdy Józef wysłuchał, wnet je wytłumaczył, że te dwa sny były jednym, czyli uczyły jednej i tej samej lekcji i że w ten sposób Bóg wykazał Faraonowi, że będzie siedem lat bardzo urodzajnych, po których nastąpi siedem lat posuchy i głodu, na które wszystka nadwyżka z lat urodzajnych winna być zachowana, aby ludność mogła uniknąć śmierci głodowej.

Człowiek zarozumiały, który by odczuł, że wyłożeniem snów przewyższył mędrców egipskich, byłby tak podniecony poczuciem swej powagi, że zapewne stałby na miejscu, czekając na podziękowanie od króla i, wyszedłszy jako wolny, paradowałby przed ludem jako mędrzec.

Józef wszakże okazał się człowiekiem skromnym i skromność jego nie była tylko przybrana. Przypisanie swej mądrości Bogu było szczerem uczuciem jego serca, więc wcale nie był podniecony ani dumny gdy przedstawił Boskie poselstwo, ale ze spokojem przedstawił królowi myśl, co należałoby uczynić aby te sny okazały się błogosławieństwem. On rzekł: “Niech znajdzie Farao męża rozumnego i mądrego, i niech uczyni go przełożonym nad ziemią egipską, niech postanowi urzędników i zbierze piątą część urodzajów w ziemi egipskiej przez te siedem lat obfitych; i żywność w miasteczkach niechaj chowają. A będzie ona żywnością na wychowanie ziemi na siedem lat głodu”.

Nie przypuszczamy aby Józef miał jakiegokolwiek choćby najmniejsze przypuszczenie, że on będzie naznaczony do tej pracy. Byłoby wprost nie do pomyślenia aby Farao wziął więźnia, cudzoziemca i wywyższył go do stanowiska ponad wszystkich urzędników swego Państwa. Jednak Farao to uczynił i tu rozpoczyna się właściwie nasza niniejsza lekcja.

—x—

CZY MOGLIBYŚMY DOKONAĆ LEPSZEGO WYBORU ANIŻELI BÓG?

Faraon przemówił do swego dworu tymi słowami: “Izali znajdziemy podobnego mężowi temu, w którymby był Duch Boży?” Czy znajdziemy kogoś zdolniejszego do tego wielkiego dzieła przygotowania żywności na lata głodu, o którym Bóg nas przestrzegł? Nie czekając na zgodę urzędników jego dworu, Faraon sam, według ówczesnego zwyczaju autokracji, zdecydował tę kwestię i przemówił do Józefa: “Ponieważ ci oznajmił Bóg to wszystko, nie masz żadnego tak rozumnego i mądrego jako ty. Ty więc będziesz nad domem (królestwem) moim, a według rozkazania ust twoich sprawować się będzie wszystek lud mój; tylko stolicą większą nad cię będę”.

Tak wspaniałe wyniesienie ze stanu niewolnika i więźnia do głównego zarządcy największego naówczas na ziemi Państwa przechodzi pomysły najzdolniejszych pisarzy powiastek bajecznych. Opis ten jest tak wspaniały, że trudno wierzyć w jego prawdziwość. To też dobrze będzie zauważyć, że chociaż takie wyniesienie nie byłoby możliwe w demokratycznym ustroju naszego kraju i czasu, ono harmonizowało z warunkami owego czasu i miejsca. Naprzykład, wiemy, że Daniel był hebrajskim jeńcem i niewolnikiem, a jednak wybrany był przez Nebuchodonozora, aby był jednym z rządców Państwa Babilońskiego. Pamiętamy również, że Daniel zwrócił na siebie uwagę króla podobnie jak Józef, a mianowicie przez wyłożenie snu.

Profesor Sayce powiedział: “Nie było to rzeczą obcą aby Syryjczyk został wywyższony do największego urzędu w Państwie Egipskim, a w okresie panowania t. zw. Hyksos było to naturalnie łatwiejszem aniżeli w okresie panowania dynastji czysto egipskiego pochodzenia... Przez kilka stuleci, w okresie mahometańskim, żaden inny jak tylko niewolnik mógł być rządcą Egiptu”. Przypominamy również, że w roku 1852, w Persji, premierem, drugim urzędnikiem w królestwie ale pierwszym we władzy, był syn dorożkarza, którego zaprzęgiem były osiołki. Pewien Sułtan turecki, ubożego dentystę, który uśmierzył mu ból zęba, wynagrodził stanowiskiem równym sobie w Państwie.

Wyniesienie Józefa za stanu niewolnika i więźnia do drugiej osoby w potęgę na świecie, nasuwa nam również myśl o figuralnym

charakterze Józefa. Czyż Pan nasz Jezus nie przyjął formy niewolnika, czy nie znalazł się w wielkim więzieniu śmierci i czy nie został nagle wywyższony aż do stolicy — następnym po Ojcu w rządzeniu wszechświatem? Czy doświadczenia, które Jezus przechodził pod Boską opatrnością, nie były przygotowaniem Go do przyszłego wielkiego dzieła błogosławienia świata? A jak Józef zachował przy życiu ludność Egiptu, czy pozafiguralny Józef nie przywróci i zachowa życie całego świata?

Rozważając o tych sprawach w taki sposób, pamiętajmy również o wezwaniu członków ciała Chrystusowego — abyśmy, “jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królowali (Rzym. 8:17) Gdy o tym pamiętamy, wszelkie próby, trudności i cierpienia obecnego czasu, wraz z jego kłopotami i zawodami, mogą być znoszone ze spokojem, jeżeli posiadamy właściwą wiarę i uznajemy tę wielką prawdę, że “wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga i według postanowienia Bożego powołani są”. — Rzym. 8:28.

“WSZELKIE KOLANO SIĘ SKŁONI”

Gdy nadszedł czas aby Król Faraó przedstawił ludowi swego nowego rządcę, czyli premiera Państwa, on przygotował najpierw odpowiednie szaty i ozdoby dla Józefa, które przedstawiały jego wysoką rangę; następnie kazał go wozić na swoim wtórym wozie państwowym i, trzecie, wyznaczył mu przyboczną gwardię, która, jadąc przy Józefie miała obwoływać ludowi jego wysoki urząd i że wszyscy winni się jemu kłaniać, uznawając go za królewskiego przedstawiciela.

To przypomina nam słowa Apostoła względem naszego Pana i Jego wywyższenia, po skończeniu Jego doświadczeń i prób. Św. Paweł tak to określił: “Dla tego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach i tych, którzy są na ziemi” (Filip. 2:9, 10). Rozważając o tym wielkim wywyższeniu Pana, nie zapominajmy, że Jego oblubienica będzie współdziedziczyć z Nim w Jego chwale, czci i nieśmiertelności, a przywilej członkostwa w tejże klasie oblubienicy dany jest “wezwanym, wybranym i wiernym” obecnego wieku ewangelicznego.

Gdybyśmy to mieli zawsze w pamięci, jakimiż moglibyśmy być w świętych obcowaniach i pobożnościach — jak mało znaczącymi byłoby wszelkie ziemskie przyjemności i, smutki,

wszelkie bogactwa czy ubóstwa, wszelkie słabości i poniżenia, wobec naszej gorliwości aby to nasze powołanie i wybranie do tak kosztownych obietnic pewnym uczynić!

Faraó nadał Józefowi nowe imię, którego znaczenie było coś w tym rodzaju — Wybawiciel od śmierci chlebem żywota. To przypomina nam co nasz drogi Odkupiciel powiedział o Sobie: “Jam jest ów chleb, który z nieba zstąpił”. W Jezusie Bóg przygotował chleb żywota, przez który wszyscy ludzie zostaną ewentualnie wybawieni z śmierci Adamowej, jeżeli zechcą karmić się Słowem Bożym, przyswoić sobie jego nauki i doświadczenia, pod usługą i ćwiczeniem wielkiego Odkupiciela w Jego chwalebny Królestwie. Wszystko to było pięknie zilustrowane w Józefowych metodach rządzenia Egiptem.

CZY JÓZEF UCZYNIŁ EGIPCJAN NIEWOLNIKAMI?

Niektórzy krytykowali Józefa za jego sposoby postępowania z ludem przy tej okazji, lecz w Piśmie świętym nie znajdujemy żadnej krytyki. Pierwsze co uczynił to objechał całą ziemię egipską, wybrał odpowiednie miejsca na zbudowanie spichlerzy i zakontraktował budowę tychże. Następnie, w owych latach urodzajnych pobierał od rolników ich zwykły podatek, piątą część zbioru dla króla. W dodatku kupował od rolników, za pieniądze króla, wszelką nadwyżkę zboża i składał do spichlerzy. Gdy przyszły lata posuchy i głodu ludzie chętnie kupowali od rządu to samo zboże, które w poprzednich latach rządowi sprzedali. Nie ma żadnej wzmianki aby wygórowane ceny były nałożone za zboże, lub aby ludność była niesprawiedliwie wyzyskiwana.

Gdy jednak pieniędzy ludziom zabrakło a głód trwał nadal, zarządca Józef kupował ich bydło i wszystko co posiadali. W taki sposób ludność uzyskała pieniądze na chleb, a ich posiadłości stały się własnością króla. Nie był to stan idealny, według naszych obecnych pojęć, ponieważ ześrodkowało całą władzę i autorytet w rękach jednego autokraty; lecz gdybyśmy mogli sobie wyobrazić takich królów i kapłanów naznaczonych i nadzorowanych przez Boga i rządzących według Boskiej woli, to sprawdzilibyśmy, że taka władza autokratyczna byłaby największym błogosławieństwem dla wszystkich. Zaiste, dowiadujemy się z Pisma świętego, że taki właśnie stan rzeczy zaistnieje w Tysiącleciu — że ludność nie będzie pytana o głosy za swymi rządcami i prawami,

ale wymagane będzie posłuszeństwo wielkiemu Rządcy, którego Bóg nazaczył i przed którym każde kolano musi ugiąć się a wszelki język wyznać ku chwale Bożej.

Tu znowu widzimy w Józefie ilustrację, czyli typ na Chrystusa w chwale i w jaki sposób On ubłogosławi świat. Odkupiciel przysposobił już obfity zapas chleba żywota, dostateczny dla każdego członka naszego rodzaju. W Nim był żywot i On go wydał na nas. My, którzy zostaliśmy przyjęci jako Jego członkowie i wiarą przyswoiliśmy sobie ten żywot, w chwili przyjęcia Pana, a istotnie dostąpimy tego żywota przy pierwszym zmartwychwstaniu, poprzedzimy świat w sprawie tych błogosławieństw. Tylko, Małe Stadko jest obecnie rozwijane, karmione i przechodzi z śmierci do żywota, przez przyjęcie Onego chleba z nieba — tylko klasa Oblubieńcy i jej towarzyszek. Wielkie dzieło, które Bóg zamierzył i na dokonanie którego nazaczył naszego Odkupiciela, jest dziełem zbawienia świata, a czasem i sposobami do skutecznienia tego zbawienia świata jest wiek Tysiąclecia i zapanowanie Królestwa niebieskiego pomiędzy ludźmi.

CHLEB Z NIEBA

W Tysiącleciu, On wielki Dostarczyciel tego chleba, wraz ze Swoją Oblubienicą, dostarczą chleb żywota światu, za pośrednictwem ojców Starego Testamentu, w miarę jak ludzie nauczą się chleb ten oceniać i spożywać. Dzień po dniu i rok po roku, w całym Tysiącleciu, ludzie będą musieli ugiąć swe kolana przed tym wielkim rządcą i przedstawicielem Bożym; a jednocześnie będą musieli wyzbywać się swoich nabytych rzeczy, aby dostąpić wiecznego żywota, aż przy końcu Tysiąclecia, wszyscy, którzy pozostaną — nie będący odcięci wtórą śmiercią — wszystką swoją posiadłość i samych siebie oddadzą w zamian za żywot wieczny przedstawiony w onym chlebie żywym, który z nieba zstąpił i z którego ktoby jadł, nie umrze na wieki.

Obfitość zboża zebranego przez Józefa, zapewnia nas obrazowo o obfitości Boskich zarządzeń ku żywotowi wiecznemu dla każdego członka ludzkiej rodziny, który tylko zechce dostąpić żywota na warunkach ohotnego posłuszeństwa aż do stopnia zupełnego oddania siebie pozafiguralnemu Józefowi: Takie oddanie siebie, swej woli i wszystkiego co posiadamy, jakiemukolwiek śmiertelnikowi, byłoby sprawą bardzo niebezpieczną, lecz nie jest taką gdy oddajemy się Panu. On jest najwspanialszym wyjątkiem. Oddanie samego siebie Jemu w zupeł-

ności i bez zastrzeżeń, jest zaskarbeniem sobie, przez Niego, Boskiego pokoju, który przechodzi wszelkie wyrozumienie. Oddajemy się Jemu aby On kształtował nasz charakter, aby kierował wszystkimi sprawami, ku naszemu dobru najwyższemu i ku Jego chwale. Jak chwalebna jest ta perspektywa dla świata- i jak my, którzy wiarą spożywamy ten chleb najpierw i uczestniczymy z pozafiguralnym Józefem w Jego próbach i cierpieniach dla sprawiedliwości, możemy radować się z tego przywileju!

“KOMU SCHODZI NA MĄDROŚCI, NIECH PROSI”

Nasz złoty tekst nie powinien być tu zapomniany. Zapewne nam wszystkim brak mądrości, i brak ten widzimy tym wyraźniej, im lepiej poznajemy długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiego miłościwego zarządzenia dla nas w Chrystusie.

× Kiedyś życie nasze było zamglone, tak jak ono jest dla ludzi tego świata — byliśmy zapełnieni obowiązkami i troskami, z których nie było żadnych korzyści. Będąc zrodzonymi, jedliśmy, piliśmy, spaliliśmy, uczyliśmy się w szkole, pracowaliśmy i w większym lub mniejszym stopniu radowaliśmy się z życia przeplatane go pracą, cierpieniem i przyjemnościami, lecz nie rozumieliśmy celu w tym wszystkim. Teraz, dostąpiwszy wzmożonej mądrości z góry, niektórzy z nas dostrzegli oczami wyrozumienia Boski wspaniały plan wieków, Jego cel i dobroć wobec nas w Chrystusie Jezusie, i że mamy być dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z naszym Odkupicielem, jeżeli tylko z Nim cierpimy.

Poznanie tego zmieniło cały prąd naszego życia. Życie stało się nam szczytnością — ważnym i pełnym zainteresowania. Dni i godziny uchodzą szybko i wcale nie czujemy, że mamy ich za dużo na dokonanie tak wspaniałych zamysłów Bożych dla nas i w nas, z którymi godzimy się zupełnie i staramy się współdziałać. Lecz wciąż jeszcze brak nam mądrości, a im więcej zyskujemy, tym wyraźniej dostrzegamy swe braki. Potrzebujemy więc udawać się ustawicznie do źródła wszelkiej łaski, mądrości i prawdy abyśmy umieli dobrze wykorzystać każde doświadczenie życia dozwolane na nas w tym celu abyśmy ostatecznie mogli okazać się zwycięzcami — a nawet więcej niż zwycięzcami, przez Tego, który nas umiłował i kupił Swoją kosztowną krwią. — Rzym. 8:37.

W. T. 3978-1907.

NAJMĄDRZEJSZY KRÓL ZWIEDZONY

Lekcja z 1 Królewskiej 12:1-24.

“Przed zginieniem przychodzi pycha a przed upadkiem wyniosłość ducha”. — Przyp. Sal. 16:18.

KRÓL Salomon, pomimo swej mądrości i wielkości na początku swego panowania, okazał się mniej mądrym i mniej znaczącym przy końcu. Choć nie powstał bunt za czasów jego panowania, jednak odczuwano pewne niezadowolenie. Król odpoczywał, ale tylko dzięki jego poprzedniej mądrości i osiągniętej z tego powodu popularności. W latach późniejszych zaczął interesować się coraz więcej sprawami zagranicznymi, powiększył liczbę swoich żon a tym samym przysporzył sobie kłopotów. Bogactwo narodu, wyobrażone w wielkich ulepszeniach publicznych, było w rzeczywistości publicznym bogactwem, w którym ludność była zainteresowana; lecz to późniejsze większe schlebianie osobistej wielkości i faworyzowanie dworowi, nie było na korzyść całego narodu a tylko łaską dla niektórych klas uprzywilejowanych.

Choć, na ile to wykazują zapiski, nie podniesiono przeciwko królowi Salomonowi rokoszu ani nawet protestu, ludność jednak zdecydowała uczynić zmianę w królestwie podczas panowania jego następcy Roboama. Niezadowolenie to objęło głównie dziesięć pokoleń narodu Izraelskiego. Dwa pokolenia, w których terytorium znajdowało się miasto stołeczne, były zadowolone z publicznych ulepszeń, z jakich korzystały. Stołeczne miasto króla Salomona było uprzywilejowane ponad resztą kraju, pod względem publicznych ulepszeń. W ogólnej konsekwencji do robót publicznych Izraelici owych dziesięciu pokoleń uczestniczyli na równi z wszystkimi, lecz gdy zauważyli, że stosunkowo mniej z tego korzystali, czuli że działa im się krzywda.

KRÓLESTWO ROZDZIELONE

Z tego też powodu wstąpienie na tron Roboama, było sygnałem do protestu i domagania się, aby opresja ludu była zniesiona. Wymaganie to było podobne do uczynionego swego czasu w Angli, w łączności z t. zw. “Magna Charta”, czyli Konstytucją równouprawnienia i wolności. Wymaganie Izraelitów uczynione było w czasie koronacji króla Roboama — w czasie kiedy wszystkie pokolenia miały wyrazić swoją lojalność królowi. W tym to czasie przy-

szli przedstawiciele owych dziesięciu pokoleń, z Jeroboamem jako ich wodzem i przedłożyli Roboamowi swoje żądanie w tych słowach: “Ojciec twój włożył na nas jarzmo; ale ty teraz ulżyj nam niewoli srogiej ojca twego i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy służyli”.

Młody król polecił im odejść a po trzech dniach wrócić po jego odpowiedź. Następnie król Roboam wszedł w radę ze starszymi, którzy byli doradcami jego ojca Salomona i zapytał ich: “Co wy radzicie, jaką odpowiedź mam dać ludowi temu?” Ci dali mu taką radę: “Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, posłuchasz ich i dasz im odpowiedź, a będziesz mówił do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni”.

Rada ta wszakże nie zupełnie zadowolniała młodego króla Roboama; zapytał więc jeszcze swoich osobistych młodych przyjaciół. Ci doradzili mu w taki sposób: “Tak odpowiedz temu ludowi, którzy mówili do ciebie: Ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego. Najmniejszy palec mój cięższy jest niż biodra ojca mego. Ojciec mój karał was biczami, ale ja was będę karał korbaczami” — bicze z kawałkami żelaza na końcu rzemieni.

Myślą owych młodych doradców, których radę król Roboam przyjął, było, że gdyby król ustąpił na początku to zachęciłoby lud do coraz większych wymagań, co w końcu byłoby nie do zniesienia. Myślą ich było, że lud trzeba zmusić do posłuszeństwa groźbami. Lecz przedstawiciele dziesięciu pokoleń, z Jeroboamem na czele, nie dali się nastraszyć. Wycofali się raczej, nie uczestniczyli w koronacji Roboama jako ich króla. Tylko przedstawiciele dwu pokoleń, Judy i Benjamina, pozostali wiernymi królowi.

W taki to sposób królestwo Izraelskie zostało rozdwojone. Od tego czasu owe dziesięć pokoleń zatrzymało pierwotną nazwę królestwa Izraelskiego, zaś pozostałe dwa pokolenia przeszły do historii jako Królestwo Judzkie i tak przetrwało ponad pięćset lat — aż do powrotu z niewoli babilońskiej tyłu z całego Izraela ilu poważało obietnice Boże.

Od owej niewoli, nazwa Izrael stosowana była do wszystkich dwunastu pokoleń i nazwę tę używali Jezus i Apostołowie; także miano Żydzi było podobnie stosowane do wszystkich znajdujących się pod przymierzem zakonu. Znaczna większość Żydów nie powróciła do Palestyny po niewoli babilońskiej, lecz nadal pozostała w rozproszeniu po wszystkich częściach Babilonu i całego świata. Niektórzy z tych, zaniechawszy obrzezania i wiary w Boga, zostali przez Boga odrzuceni i stali się podobnymi poganom. Natomiast ci, którzy pozostali wiernymi Bogu i chodzili do Jerozolimy na święta, jak to było im zalecane w Słowie Bożym, byli nadal uważani za "dwanaście pokoleń w rozproszeniu". Wielu z takich zetknęło się z Prawdą w czasach Apostolskich.

"PRZED ZGINIENIEM PRZYCHDZI PYCHA"

Lekcje z przeszłości są wartościowe. Pycha była przewodnią siłą u narodów tego świata i wyrządziła dużo szkody. Bogaci i ci u władzy zawsze obawiali się ubogich, tak że prawie wszystkie korzyści dochodzące biedaków zdobywane były więcej przemocą aniżeli dobrowolnym ustępstwem bogatych. Nie jesteśmy dosyć mądrymi aby powiedzieć, że światowo-mądrzy zawsze błędzili w swoich rozsądzaniach tych spraw. Prawdą jest, że biedni i mniej uprzywilejowani są skłonni do stawiania nierozumnych wymagań; lecz któż mógłby powiedzieć, że więcej zaufania do nich ze strony bogatych nie sprzyjałoby dobru ogólnemu? Kto mógłby zaprzeczyć, że świat byłby dziś więcej zaawansowany gdyby wielcy i bogaci mieli więcej zaufania do rzesz społeczeństwa i gdyby wymierzali im sprawiedliwszy, większy dział z owoców ich pracy?

Odpowiedź króla Roboama dziesięciu pokoleniom, przypomina nam obecną postawę wielu uczonych i bogatych wobec mas społeczeństwa. Im się zdaje, że inni mają im służyć; a uznawanie praw ludu, według Złotej Reguły, byłoby wystawianiem białej chorągiewki i mogłoby prowadzić do wymagań coraz większych i nie możliwych do zaspokojenia.

ZŁOTA REGUŁA SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Zgodzimy się wszyscy, że ci starsi, mądrzejsi doradcy radzili królowi Roboamowi właściwie, zgodnie z zasadą, że każdy władca powinien być sługą swego narodu, a w miarę jak on jest w tym wierny, królestwo jego utrwała się i lud doznaje błogosławieństwa. Radą

ich było aby król postąpił według Złotej Reguły — aby traktował poddanych tak jak chciałby aby oni traktowali jego, gdyby warunki były odwrotne. Złota Reguła wystawiona przez wielkiego Nauczyciela i Głowę Chrześcijaństwa jest i obecnie pożądana i odrzucana jako niepraktyczna; twierdzimy jednak, że ona jeszcze nie została wypróbowana. Dzierżący władzę zawsze obawiali się zastosować do tej Reguły w swoim postępowaniu z ludem. Partie polityczne głośno domagające się czegoś zbliżonego do Złotej Reguły, dochodziły raz po raz do władzy, lecz nie zastosowały się do tej Reguły, gdy już władzę zdobyły, twierdząc, że warunki nie pozwalają na to.

Wierzimy jednak, że niezadługo, Złota Reguła zostanie zastosowana i wypróbowana na całym świecie i zademonstrowaniem zostanie, że jest to jedyna Reguła, przez którą szczęście ludzkie zostanie utrwalone. Taką obietnicę znajdujemy w Piśmie świętym, które mówi, że w Królestwie Chrystusowym świat będzie zmuszony uczyć się i stosować do Złotej Reguły. Bóg oświadcza przez Proroków, Apostołów i przez samego Jezusa, że Złota Reguła odniesie powodzenie — zaprowadzi wieczną sprawiedliwość, pokój, radość, błogosławieństwo; i że łaska Boża będzie nad tymi, którzy ochotnie zastosują się do tych praw, ostatecznie uwalniając ich od grzechu, chorób, cierpienia i śmierci, doprowadzając ich do chwalebnej ludzkiej doskonałości wytracając tych co nie zechcą stosować się do Złotej Reguły.

W rezultacie nastąpi chwalebny stan, jaki Bóg na początku zaproponował Adamowi, który go zaniedbał i stracił przez nieposłuszeństwo. Kara śmierci nad Adamem i jego rodzajem, która sprowadziła też choroby, wzdychania i wszelkie nieszczęścia, została wyrównana samo-ofiarą Odkupiciela, Sprawiedliwego za niesprawiedliwych; a zarządzenia wspomnianego już chwalebego Królestwa, będą tego wynikiem.

W. T. 5722-1915

"Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia"

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że została wydana nowa broszura p. t. "Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia." Cena tej pięknej broszurki 15 centów za egzemplarz. Dla zgromadzeń i tych, którzy zamawiają w większej ilości, otrzymują po niższej cenie, a mianowicie po 12 centów za egzemplarz. Prosimy zamówienia wysyłać na **warzywienie** adres Sto

DZIAŁ INFORMACYJNY

CHRZEST I JEGO ZNACZENIE

(Dokończenie)

Chrzest Duchem św. i ogniem: — Nie będziemy tu rozbierać tego przedmiotu szczegółowo, bo był on już tłumaczony na łamach tego pisma. Robimy tylko uwagę, że chrzest Duchem świętym, który rozpoczął się w dniu Pięćdziesiątnicy, nie jest symbolicznie przedstawiony w chrzcie wodnym; on następuje, ale jest czymś zupełnie odmiennym od zanurzenia w śmierć Chrystusa, co zanurzenie w wodzie symbolizuje doskonale. Chrzest Duchem świętym jest w następstwie pełnego poświęcenia i zanurzenia w śmierć Chrystusową; jest on rękojmnią, czyli zadatkiem pełnego przyłączenia do Boskiej natury z Chrystusem, gdy wiernie i zupełnie dopełnimy naszej ofiary z Nim.

Chrzest w śmierć Chrystusową i symboliczny chrzest w wodzie są to sprawy, które my dokonujemy. Chrzest Duchem świętym, natomiast, jest w zupełności dziełem Bożym. Żaden nie zostaje ochrzczony Duchem świętym, jeżeli wpięrow dobrowolnie nie poświęci się, czyli zanurzy samego siebie w śmierć Chrystusową; a którzy doświadczyli tych dwu chrztów, nie mają już swej woli aby wzbraniać się od chrztu wodnego, wskazanego w Słowie Bożym i w przykładzie Głowy, a później także praktykowanym i nauczonym przez członków królewskiego kapłaństwa.

Chrzest ogniem oznacza zniszczenie i połączone z tym uciski. Było już wykazane, że w taki sposób naród żydowski, z wyjątkiem prawdziwych Izraelitów godnych chrztu Duchem świętym, został ochrzczony, zanurzony, czyli objęty narodowym zniszczeniem. Taką była przepowiednia Jana Chrzciciela. — Łuk. 3:16, 17.

Chrzest za umarłych: — “Bo inaczej co uczynią ci, którzy się chrzczą za umarłych, jeżeli umarli nigdy nie będą wzbudzeni? czemuż tedy się chrzczą na korzyść umarłych?” — 1 Kor. 15:29. — Oddane według manuskryptu Synaickiego.

Orzeczenie powyższe uważane było jako bardzo zawile, ponieważ istotne znaczenie chrztu przez zanurzenie (jako symbol śmierci) było przeoczone. Niektórzy dochodzili do niedorzecznej konkluzji, że pierwotni chrześcijanie chrzcili się na korzyść ich zmarłych,

niewierzących przyjaciół i krewnych, — mniemając, że Św. Paweł o tym wspomniał i jako by tę niedorzeczność zalecał. Przeciwnie, Apostoł wspomniał tu o fakcie naoczas dobrze znanym, że ci co byli zanurzeni, symbolizowali swoją śmierć — przyłączali się do tych, którzy byli umarłymi z Chrystusem, aby uczestniczyć w Jego śmierci ofiarniczej (która była na korzyść grzesznego i zamierającego świata); i że czynili to w nadziei dostąpienia chwalebego zmartwychwstania, aby z Odkupicielem uczestniczyć w dziele błogosławienia i podnoszenia wszystkich rodzajów ziemi.

Św. Paweł zbijał teorię niektórych, że zmartwychwstania nie będzie. Używał różnych argumentów aby wykazać fałszywość takiej nauki. Że umarli mogą być wzbudzeni od umarłych, udowadniał faktem, iż Chrystus był wzbudzony (wiersze 12 do 18); a następnie, w wierszu, który mamy pod rozwagę, wykazuje jak niedorzecznymi byłiby ci, którzy przez chrzest symbolizują swoje poświęcenie aby byli umarłymi z Chrystusem, gdyby nie wierzyli w życie przyszłe. Zapytuje owych niedowiarków w zmartwychwstanie: Czemuż tedy byliście ochrzczeni za umarłych, jeżeli poza śmiercią nie macie już żadnej nadziei? Jeżeli nie ma zmartwychwstania, to czyż nie byłoby rozumniej i lepiej jaknajprędzej wykorzystać to życie obecne, rozkoszować się różnymi przyjemnościami, zamiast poświęcać się na śmierć w chrzcie i potem wieść życie w samo-ofiarze, które jest codziennym umiowaniem?

W tej, jak i we wszystkich sprawach, można dopatrzeć się piękności i harmonii tylko z właściwego stanowiska. Ci co pokropienie uznają chrztem, nie widzą żadnego znaczenia w tym tekście. Także ci, co zaprzeczają chrzest wodny, nie mogą tego wytłumaczyć inaczej jak wnioskiem, że Apostoł napisał zdanie niedorzeczne. Nie rozumieją ani oceniają tego tekstu również ci, którzy widzą jedynie symboliczny chrzest wodny. Jego piękność i siła mogą być rozpoznane jedynie ze stanowiska tu podanego, mianowicie, gdy jest zrozumianem, że umrzeć z Chrystusem, jest śmiercią samo-woli, umarciem dla świata i dla wszelkich korzyści tego świata; i że zanurze-

(Dokończenie na str. 94)

Dziewiąty, a Szesnasty Rozdział

TRZECIEJ KSIĘGI MOJŻESZOWEJ

WIDOCZNIE nie dosyć wyraźnie opisa-
liśmy swoje myśli co do nauki tych dwu
rozdziałów. Nasze określenie w Cie-
niach Przybytku, że one oba przedstawiają
ofiary Dnia Pojednania zostały źle zrozumia-
ne. Nie rozumiemy aby te dwie ceremonie od-
bywały się w tym samym dniu Pojednania.
Myślą naszą było, że pozafigura tych obu od-
bywała się jednocześnie, w pozafiguralnym
dniu pojednania — w wieku Ewangelii.

Opis Dziewiątego Rozdziału stosował się do
poświęcenia kapłanów. Czynności tam opisane
przedstawiają poświęcenie Aarona i miały być
powtarzane kiedy nowy kapłan obejmował ur-
ząd najwyższego kapłana. Innymi słowy, po-
wtarzane to było tylko wtedy gdy najwyższy
kapłan umarł a jego następca był wyświęcony
do tego urzędu. Zatem ta ceremonia mogła
powtórzyć się kilka razy w roku, gdyby kilka
najwyższych kapłanów, umarło jeden po dru-
gim w jednym roku a inni zajmowałiby to sta-
nowisko; albo też czynności opisane w dziewią-
tym rozdziale tej Księgi nie były powtarzane
przez wiele lat, dokąd urzędujący najwyższy
kapłan znajdował się przy życiu. Naprzykład:
Aaron żył około czterdzieści lat po wyświęce-
niu go do tego urzędu, przeto obrządek ten powtó-
rzony był dopiero gdy jego syn Eleazar był po-
święcony na kapłana najwyższego. Natomiast,
czynności opisane w szesnastym rozdziale tej-
że Księgi, były powtarzane corocznie, w Dniu
Pojednania.

Zgodność między tymi dwoma obrządkami
jest pokazana w ofiarach, którymi w obu wy-
padkach były cielec i kozioł. Te przedstawiały
jedne i te same ofiary w pozafigurze — cielec
przedstawiał Najwyższego Kapłana a kozioł
podkapłanów; bowiem Jezus umarł tylko raz —
nie dwa razy; przeto śmierć cielca w obu wy-
padkach przedstawiała jedną ofiarę Jezusa.
Ponieważ kościół umiera też tylko raz więc i
ofiara kozła, w obu wypadkach, przedstawia
kościół jako członków pozafiguralnego ka-
płaństwa, pod zwierzchnictwem ich wielkiego
Arcykapłana.

Dlaczegoż tedy dwa obrazy? — możnaby
zapytać. Odpowiadamy: Ponieważ śmierć Je-
zusa może być obserwowana z dwóch odmien-
nych stron zapatrywania, i podobnie śmierć
kościół może być obserwowane z dwu stron.
Jedynie przez umarcie naturze ziemskiej,

możliwem było dla Jezusa i kościoła dostąpić
natury niebiańskiej i urzędu królewskiego
kapłaństwa — aby kwalifikować się do dzie-
ła Mesjaszowego. Przeto choćby nawet świat
nie potrzebował być odkupionym z grzechu,
Kapłan musiałby dokonać tej samej ofiary aby
dostąpić Swego wysokiego stanowiska. To sa-
mo było też konieczne dla podkapłanów. Z dru-
giej strony, ponieważ ludzkość będąca w grze-
chu potrzebowała odkupienia, pojednanie za
grzech było nieodzowne zanim mogłoby na-
stąpić dzieło restytucji, bez względu na wy-
niesienie Chrystusa i kościoła do poziomu nie-
biańskiego.

Tak więc "lepsze ofiary" Chrystusowe ty-
czą się dwu zupełnie odrębnych, jednak obu
ważnych dzieł. Koniecznem było aby Jezus i
Jego naśladowcy cierpieli i weszli do chwały;
i to jest uwydatnione w dziewiątym rozdziale,
trzeciej Księgi Mojżeszowej. Było również ko-
niecznem aby ofiara za grzechy była złożo-
na za ludzkość, by dzieło restytucyjne mogło
nastąpić; a to jest figuralnie pokazane w sze-
snastym rozdziale tejże Księgi. Powtarzamy
więc, że ofiary opisane w dziewiątym rozdzia-
le trzeciej Księgi Mojżeszowej a te opisane w
szesnastym rozdziale tejże Księgi, są ofiarami
identycznymi dokonanymi w tym samym po-
zafiguralnym dniu pojednania — w wieku
ewangelicznym.

W. T. 5391-1914

CHRZEST I JEGO ZNACZENIE

(Dokończenie ze str. 93.)

nie w wodzie jest właściwym, stosownym i od
Boga przygotowanym symbolem tegoż poświę-
cenia. Na zakończenie przytaczamy kilka nat-
chnionych określeń:

Św. Piotr powiedział: "Izali kto może za-
bronić wody?" (Dz. Ap. 10:47). Św. Paweł mó-
wi: "Którzykolwiek ochrzczeni jesteście w
Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego ochrzczeni
jesteście... Jeźliście z Nim wszczępieni w po-
dobieństwo śmierci Jego, tedy też i w podobieństwo
zmartwychwstania wszczępieni z Nim
będziemy" (Rzym. 6:3-5). "Którzy tedy wdzię-
cznie przyjęli słowa jego, zostali ochrzczeni i
przystało dnia onego dusz około trzech ty-
sięcy. I trwali w nauce apostołskiej i w spo-
łeczności". — Dzie. Ap. 2:41, 42.

W. T. 1539-1893.

ECHO Z KONWENCYJ Z MIAMI, FLA.

Drogo Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niechaj napęlnia serca Wasze radością na każdy dzień przez drogiego nam Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami błogosławieństwami, jakie, z łaski Ojca Niebieskiego, otrzymaliśmy na duchowej uczcie przez dwa dni, to jest 4 i 5 kwietnia. W tejsze uczcie brali udział goście z Chicago, Detroit, Buffalo i ze stanów Pensylwania, New Jersey i Massachussets. Udzielaniem pokarmów duchowych służyło siedmiu braci. Wykłady były budujące, ku wzmocnieniu do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze.

Za te błogosławieństwa i radości duchowe, jakie otrzymaliśmy podczas tej uczty duchowej, niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu.

Przy zakończeniu tej uczty, uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy są tej jednej kosztownej wiary raz świętym podanej.

Za uczestników Konwencji,

br. P. Lalik, sekr.

Z DETROIT, MICH.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, Panu naszym:

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami duchową radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 2 i 3 maja b. r., w Detroit, Mich. Była to miła społeczność bratnia, przy udziale znacznej liczby braterstwa z różnych zgromadzeń.

Szybko przeszły nam te dwa dni na rozważaniu Boskich obietnic i na utwierdzeniu się w wierze raz świętym podanej. Wykłady, chociaż na różne tematy, były w jednym duchu i w naukach biblijnych, ku zbudowaniu słuchających. Pogoda również była piękna, tak że wszyscy czuli się dobrze fizycznie i duchowo.

Wyrażone też było życzenie przez wszystkich uczestników, wnioskiem i zwykłym głosowaniem, aby przez łamy Straży przesłane były serdeczne życzenia i pozdrowienie bratnie wszystkim w Panu, gdziekolwiek się znajdują.

Za zgromadzenie w Detroit,

br. St. Gotkowski, sekr.

SPROSTOWANIE

W kwietniowym wydaniu Straży, na stronie 63, zakradła się omyłka, która wymaga sprostowania. W lewej szpalcie, rząd 12 od góry, został przez zecerę umieszczony w miejsce niewłaściwe. Należy się on trzy paragrafy niżej, czyli na miejsce czter następnego rzędu od dołu tej samej szpalty. Natomiast rząd 12 od góry, powinien brzmieć: — w r. 1916 zupełnie zapomniał o tym co napisał w r. — i t. d.

Prosimy to zauważyć i zmienić, bowiem owo przesunięcie rzędu uczyniło to zdanie bezsensownem.

PLANOWANE KONWENCJE SELKIRK, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży niechaj napęlnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., urzędująca przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, ucztę duchową w dniach 27 i 28 czerwca b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostr z okolicznych, jako też z dalszych zgromadzeń Pańskich. Wierzymy, że Ojciec Niebieski zleje na Swój lud obfite błogosławieństwo podczas tej uczty duchowej.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Selkirk District Curling Club", West Selkirk, Man., w tej samej sali co w roku minionym. Rozpoczęcie w sobotę 27 czerwca, o godz. 9 rano.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. S. Ważny, Box 8, G.R.P. 19, R. R. 2., Dugald, Man., Canada.

CANORA SASK. CANADA

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Pokój Boży niech napęlnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Bożej, zgromadzenie ludu Pana urzędująca dwudniową ucztę duchową, 4 i 5 lipca b. r., w Canora, Sask., w Kanadzie, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Siostr, wierząc, że Ojciec Niebieski udzieli nam swego błogosławieństwa.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Canora Stadium", Main Str. South, Canora, Sask. Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać na adres: — A. Komanowska, 129 Myrtle Ave., Yorkton, Sask., Canada.

PORCUPINE PLAIN, SASK.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Mając na względzie, że przy końcu czerwca i na początku lipca b. r. planowanych jest kilka konwencji w Kanadzie na które niezawodnie przyjadą bracia także i z dalszych okolic, braterstwo w okolicy Porcupine Plain, Sask., też pragnęłoby gościć u siebie przyjezdnych braci i siostry, korzystać z duchowej społeczności, z usługi braci pozamiejscowych itd. Planowana więc jest uczta duchowa na dni 7 i 8 lipca b. r., w "Porcupine Plain Hall", na którą zapraszają wszystkich, którym będzie możliwym przybyć.

Bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz, br. F. Kryschuk, Box 316, Porcupine Plain, Sask, Canada.

PRINCE ALBERT, SASK.

Droży w Zbawicielu naszym Bracia i Siostry: Łaska od Boga Ojca, przez Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z Wami wszystkimi!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że za pomocą Pana braterstwo w Prince Albert, Sask. i okolicy urządza konwencję w dniach 10, 11 i 12 lipca b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich w Panu, także i z dalszych okolic, którymkolwiek możliwym będzie przyjechać. Wykłady będą w trzech językach: — angielskim, polskimi ukraińskim; od godz. 9 rano do 5 przed wieczorem, a miejscowe siostry postarają się przygotować na sali wspólny posiłek cielesny, t. j. obiady i wieczerze.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: "Fish and Game League Hall", w Prince Albert, Sask. Jeszcze raz zapraszamy braterstwo o liczne przybycie.

Po więcej informacji pisać na adres: — J. Jinjoe, 428 — 13th Str. East, Prince Albert, Sask., Canada.

CHICAGO, ILL.

Umiłowani Pańscy: Pokój niech zawsze napętnia serca Wasze!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza półtoradniową lokalną Konwencję w dniach 13 i 14 czerwca b. r. Początek w sobotę, 13 czerwca o godz. 1 ppł. Serdecznie zapraszamy braci i siostry ze zbiorów okolicznych, jak i z dalszych, komukolwiek warunki zezwalają przybyć. Ufamy w Panu, że On ześle nam Swoje błogosławieństwo, nie omieszkując w udzieleniu nam Swego ducha pokory i mądrości z góry pochodzącej, ubogacając nas wszystkich w te dary duchowe, które nam są niezbędne do osiągnięcia żywota wiecznego w Chrystusie, Panu naszym.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n", naprzeciw parku Humboldta, pnr. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze, wejście z ulicy Le Moyne.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr. br. A. Cieślak, 6434 So. Francisco Ave., Chicago, Ill., 60629. Tel. WALbrook 5-0082.

BUFFALO, N. Y.

Droży i umiłowani w Chrystusie naszym Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg, który nas z łaski Swojej powołał i ubłogosławił w duchowych rzeczach, w Chrystusie Jezusie.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządza dwudnio-

wą ucztę duchową w dniach 4 i 5 Lipca, b. r. na którą uprzejmie zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr, którym będzie możliwym przybyć, tak z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw. Wierzmy, że nasz Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa, ubogaci i zasili nas duchowo, przez sług swoich.

Żyjemy w czasach zwodniczych i pełnych niespodzianek, lecz Słowo Boże nas zapewnia, że kto się uzbroi w zupełną zbroję Bożą, będzie mógł, przy pomocy Pana, wytrwać aż do końca.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: "Delta Lodge Temple", 692 East Utica ul., blisko Fillmore ul., w sali gdzie już od wielu lat odbywają się nasze regularne zebrania.

Rozpoczęcie w sobotę, 4 Lipca, od godz. 9 rano, do 5 ppł. w Niedzielę 5 Lipca, od godz. 9 rano do 4 ppł.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. J. Urban, 126 Lathrop St., Buffalo, N. Y. Tel. TX3-2257.

—o—

Obsługa przez Braci Mówców**W miesiącu Lipcu:**

Br. J. Jezuit — Mosinee, Wisc.	4, 5
Br. A. Cieślak — Muskegon, Mich.	4
Br. A. Cieślak — Grand Rapids, Mich.	5
Br. J. Wojciechowski — Covert, Mich.	12
Br. W. Dziuk — Calumet City, Ill.	12
Br. W. Richtel — Gary, Ind.	12
Br. J. Kutscher — South Chicago, Ill.	12
Br. J. Wojciechowski — Kenosha, Wisc.	19
Br. I. J. Rycobel — Milwaukee, Wisc.	19
Br. I. Kiezienkiewicz — South Bend, Ind.	19
Br. J. Woźniak — South Chicago, Ill.	19
Br. F. Tarnawski — Hamilton, Ont., Can.	26

ODCZYTY RADIOWE**NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:**

Golden V. Minn. KUXI. 1570 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
East Long (Springfield)
Meadow, Mass. WTYM 1600 kil. od godz. 9:15— 9:30 rano
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Saginaw, Mich. ..WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P., Wis. ..WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Boston, Mass. .. WILD 1090 kil. od godz. 3:30— 3:45 po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 5:15— 5:30 po poł.
Nanticoke, Pa. .. WNAK 730 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Baltimore, Md., WWIN 1400 kil. od godz. 6:30— 6:45 wiecz.
Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 8:15— 8:45 rano
Cleveland, Ohio WJMO 1490 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.
Detroit, Mich. WJLB 1400 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.

—o—

Podziwiać piękne przykłady poświęcenia i pracy — tyle znaczy, co dmuchanie naprzeciw wiatru. Grunt w tym, by owe przykłady naśladować.